
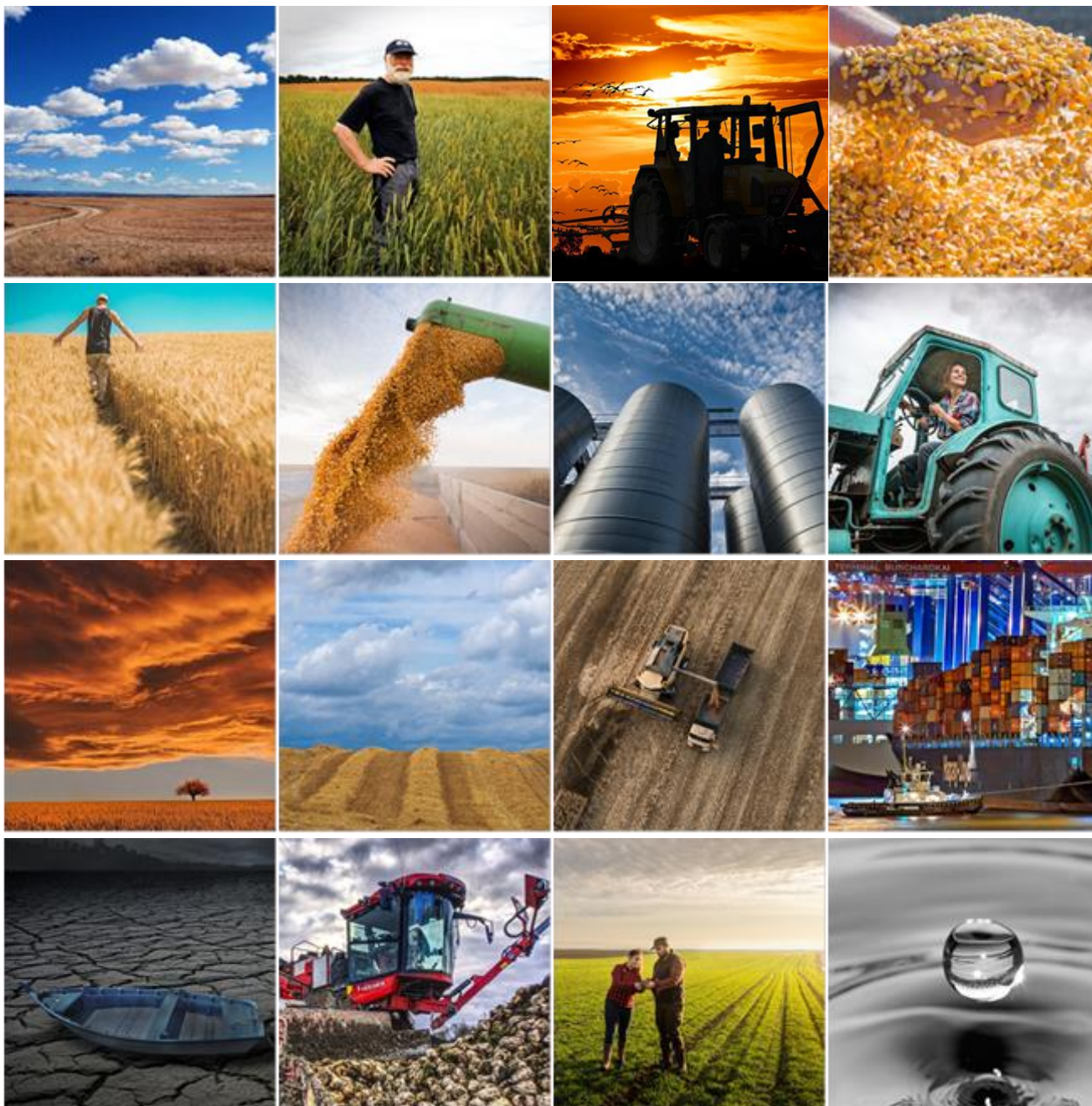





# FEDERACJA ZWIĄZKÓW PRACODAWCÓW – DZIERŻAWCÓW I WŁAŚCICIELI ROLNYCH

 ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

**Przegląd prasy | poniedziałek, 1 marca 2021**



 +48 22 372 03 48

 [biuro@federacjarolna.pl](mailto:biuro@federacjarolna.pl)

 [www.federacjarolna.pl](http://www.federacjarolna.pl)

## Spis treści

Notowania .....	3
SPM: Będziemy walczyć, aby WPR nie ograniczyła produkcji rolnej .....	4
Kupujesz nawóz na wiosnę? Weź ze sobą dowód osobisty .....	4
W którym województwie dopłaty bezpośrednie są płacone najszybciej? .....	4
Polski eksport rolno-spożywczy bije rekordy .....	4
Gospodarujesz na obszarze Natura 2000? Sprawdź czy dostaniesz wsparcie .....	5
Szykują się zmiany we wnioskach o dopłaty bezpośrednie .....	5
Państwowi doradcy wciąż czekają na zmiany .....	5
Drogie nawozy to skutek wzrostu cen gazu i mocznika .....	5
Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: rosną stawki za rzepak i kukurydzę .....	6
Niebezpieczeństwo załamania uprawy rzepaku w Polsce. Na ratunek słonecznik? .....	6
Oświadczenie SPPZ w sprawie ewentualnych pozostałości glifosatu w kaszy gryczanej .....	6
Dzierżawcy bardzo krytycznie o Planie Strategicznym dla WPR .....	6
Oferta 1015 zł za tonę pszenicy na Giełdowym Rynku Rolnym .....	7
Bartosik: w kolejnych latach będzie kontynuowany program scalania gruntów .....	7
Fundusze spekulacyjne „ciągną” cenę zbóż w górę .....	7
Przybywa pracujących w rolnictwie .....	7
ZAŁĄCZNIK .....	8

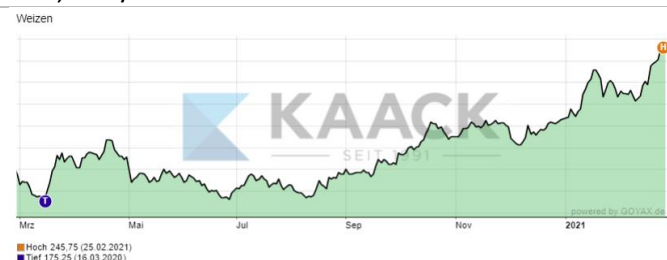
## Notowania

CenyRolnicze.pl | 1 marca 2021



<b>PSZENICA KONSUMPCYJNA</b> Średnia cena zł/t: 935,58 MIN - MAX: 850,00 - 1 050,00	<b>ŻYTO KONSUMPCYJNE</b> Średnia cena zł/t: 665,88 MIN - MAX: 580,00 - 760,00	<b>JĘCZMIEŃ BROWARNY</b> Średnia cena zł/t: 753,18 MIN - MAX: 670,00 - 1 000,00	<b>OWIES KONSUMPCYJNY</b> Średnia cena zł/t: 577,92 MIN - MAX: 500,00 - 660,00
<b>PSZENICA PASZOWA</b> Średnia cena zł/t: 884,50 MIN - MAX: 800,00 - 960,00	<b>ŻYTO PASZOWE</b> Średnia cena zł/t: 637,08 MIN - MAX: 550,00 - 760,00	<b>PSZENŻYTO</b> Średnia cena zł/t: 755,40 MIN - MAX: 630,00 - 860,00	<b>JĘCZMIEŃ PASZOWY</b> Średnia cena zł/t: 732,74 MIN - MAX: 630,00 - 880,00
<b>GROCH</b> Średnia cena zł/t: 1 033,89 MIN - MAX: 930,00 - 1 600,00	<b>ŁUBIN ŻŁÓTY</b> Średnia cena zł/t: 982,50 MIN - MAX: 920,00 - 1 080,00	<b>ŁUBIN WĄSKOLISTNY</b> Średnia cena zł/t: 1 086,00 MIN - MAX: 800,00 - 1 270,00	<b>BOBIK</b> Średnia cena zł/t: 1 035,00 MIN - MAX: 970,00 - 1 080,00
<b>RZEPAK</b> Średnia cena zł/t: 2 097,80 MIN - MAX: 1 820,00 - 2 300,00	<b>KUKURYDZA</b> Średnia cena zł/t: 840,94 MIN - MAX: 740,00 - 900,00	<b>MLEKO</b> Średnia cena zł/l: 1,51 MIN - MAX: 1,49 - 1,55	<b>ŻYWIEC WIEPRZOWY</b> Średnia cena zł/kg: 4,50 MIN - MAX: 3,80 - 5,10

MATF Pszenica  
245,00 €/t



MATF Kukurydza  
220,00 €/t





## SPM: Będziemy walczyć, aby WPR nie ograniczała produkcji rolnej

Farmer.pl | Autor: Anna Tobojka | 22.02.2021 | fot. Pixabay



Będziemy walczyć, aby WPR zyskała formę, która pchnie nasze rolnictwo do dalszego rozwoju, modernizacji i produkcji wysokiej jakości a nie ograniczała produkcję, jak stwierdza Konrad Krupiński, hodowca bydła mlecznego i wiceprezes Stowarzyszenia Polskie Mleko poproszony o przedstawienie uwag Stowarzyszenia do Planu Strategicznego dla nowej WPR. W ramach pierwszego etapu konsultacji Planu Strategicznego dla nowej WPR zgłoszono ponad 3,5 tysiąca uwag. O uwagach wniesionych przez Stowarzyszenie Polskie Mleko opowiada Konrad. [Czytaj dalej...](#)

## Kupujesz nawóz na wiosnę? Weź ze sobą dowód osobisty

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 22.02.2021 | fot. Grupa Azoty



- Czy to prawda, że jeśli rolnik chce kupić nawóz azotowy to musi teraz podawać numer dowodu osobistego, inaczej nikt mu go nie sprzeda? Czy to nie jest po prostu próba wyłudzenia danych? – zapytał redakcję farmer.pl rolnik z woj. łódzkiego. Wyjaśniamy: tak, takie przepisy obowiązują od 1 lutego br. Choć opisana wyżej sytuacja może wyglądać podejrzanie, jednak jest prawdziwa i wynika wprost z obowiązujących od początku lutego przepisów. Chodzi tu o Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1148 z 20 czerwca 2019 r. w sprawie wprowadzania do obrotu i stosowania prekursorów materiałów wybuchowych, zmieniające rozporządzenie (WE) nr 1907/2006 i uchylające rozporządzenie (UE) nr 98/2013. [Czytaj dalej...](#)

## W którym województwie dopłaty bezpośrednie są płacone najszybciej?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 22.02.2021 | fot. Shutterstock



Wg stanu na 31 stycznia 2021 r. 1 287,1 tys. spraw dotyczących płatności bezpośrednich (98,6 proc.) było po kontroli administracyjnej, a dla 1 107,3 tys. spraw (84,8 proc.) wydano także decyzje administracyjne przyznające lub odmawiające przyznania płatności.

Jak wynika z informacji przygotowanej przez ARiMR dla sejmowej KRiRW, liczba spraw obsługiwanych w Kampanii 2020 (w tym liczba i procent spraw z wydanymi decyzjami) wg stanu na 31.01.2021 r. w poszczególnych województwach jest bardzo różna. Liczba spraw zrealizowanych nie zależy przy tym od liczby spraw obsługiwanych. [Czytaj dalej...](#)

## Polski eksport rolno-spożywczy bije rekordy

Farmer.pl | Autor: opr. A.Kozłowska | 19.02.2021 | Fot. Konferencja prasowa MRiRW, źródło: MRiRW



W zeszłym roku został pobity rekord eksportu artykułów rolno-spożywczych z Polski. - Z najnowszych danych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wynika, że za granicę wystaliśmy towary za 34 mld EUR, czyli o ponad 2 mld EUR więcej niż rok wcześniej. Jest to 7% wzrost – poinformował na czwartkowej konferencji prasowej Grzegorz Puda, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

18 lutego br., minister Puda podsumował wyniki zakończonego w połowie miesiąca pierwszego etapu konsultacji Planu Strategicznego dla nowej WPR. [Czytaj dalej...](#)

## Gospodarujesz na obszarze Natura 2000? Sprawdź czy dostaniesz wsparcie

Farmer.pl | Autor: ARiMR/AKoz | 19.02.2021 | fot. pixabay



ARiMR opublikowała listy określające kolejność przysługiwania pomocy w ramach naboru: Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000.

Nabór wniosków o przyznanie pomocy na operacje typu „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 -2020 Agencja przeprowadziła w okresie od 1 grudnia 2020 r. do 30 grudnia 2020r. [Czytaj dalej...](#)

## Szykują się zmiany we wnioskach o dopłaty bezpośrednie

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 23.02.2021 | fot. shutterstock



Rozszerzenie zakresu danych podawanych we wniosku o przyznanie płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego o informacje na temat poszczególnych upraw prowadzonych przez wnioskodawców oraz rezygnacja z udostępniania rolnikom ubiegającym się po raz pierwszy o przyznanie płatności bezpośrednich materiałów graficznych wskazujących położenie gruntów rolnych – to główne zmiany, jakie proponuje resort rolnictwa. Do przekazano bowiem właśnie projekt rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi zmieniający rozporządzenie w sprawie szczegółowych wymagań, jakie powinny spełniać wnioski w sprawach dotyczących płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego. [Czytaj dalej...](#)

## Państwowi doradcy wciąż czekają na zmiany

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 23.02.2021 | fot. Anemone123 z Pixabay



Obietnice, zapewnienia – i od lat jest tak, jak było. Doradcy z ODR nie tylko nie doczekali się regulacji wynagrodzeń, ale wciąż nie mogą liczyć nawet na wysłuchanie i uwagę resortu rolnictwa.

„Pan Minister Ardanowski na odchodnym zakpił sobie z nas doradców” – napisali doradcy w piśmie skierowanym do nowego ministra Grzegorza Pudy. Przedstawione do zaopiniowania, przygotowane przez poprzedniego ministra, rozporządzenie w sprawie warunków wynagrodzenia za pracę uznali za bezużyteczne, szkodliwe i obraźliwe. [Czytaj dalej...](#)

## Drogie nawozy to skutek wzrostu cen gazu i mocznika

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 23.02.2021 | fot. konferencja prasowa on-line



1 marca – a więc moment, kiedy można zgodnie z prawem zacząć wysiewać nawozy azotowe na pola – już niebawem. Rolników niepokoją jednak ich wysokie ceny. Nawozy drożeją nie tylko w kraju, ale i na świecie. Dlaczego tak się dzieje? - Skokowy wzrost cen nawozów na światowych rynkach spowodowany jest głównie wzrostem cen gazu, ale też mocznika - mówił dziś na konferencji prasowej wiceprezes Grupy Azoty Puławy Jacek Janiszek.

Podczas konferencji zorganizowanej w formule on-line, managerzy Grupy Azoty skupili się głównie na prezentacji zalet nowej linii nawozów – fosfarm. [Czytaj dalej...](#)

## Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: rosną stawki za rzepak i kukurydzę

CenyRolnicze.pl | Autor: Paweł Hetnał | 23.02.2021 |



Dzisiejsze notowania cen skupu zbóż przyniosły sporą podwyżkę średniej stawki za kukurydzę, która wzrosła od minionego piątku o blisko 17 zł/t. Nadal rośnie wycena rzepaku, który w tym czasie zyskał na przeciętnej wartości niemal 27 zł/t.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 23.02.2021 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco: [Czytaj dalej...](#)

## Niebezpieczeństwo załamania uprawy rzepaku w Polsce. Na ratunek słonecznik?

CenyRolnicze.pl | Autor: Redakcja | 23.02.2021 | fot. Pixabay



- Otrzymujemy informacje o zaprzestaniu uprawy rzepaku przez niektóre gospodarstwa z powodu niemożności zwalczania patogenów. Jeżeli z odpowiednim wyprzedzeniem nie przekonamy rolników o konieczności zastąpienia części upraw rzepaku innymi roślinami, to straty dla całej gospodarki będą ogromne – przestrzega Lubelska Izba Rolnicza. Zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej postuluje aby od sezonu 2021 plantacje słonecznika zwyczajnego uprawianego na nasiona objąć płatnością do roślin wysokobiałkowych lub innym dodatkowym wsparciem. Samorząd rolniczy przypomina, iż słonecznik zwyczajny jest rośliną uprawianą w ilościach towarowych we wszystkich krajach sąsiadujących z Polską. [Czytaj dalej...](#)

## Oświadczenie SPPZ w sprawie ewentualnych pozostałości glifosatu w kaszy gryczanej

Farmer.pl | Autor: MT | 24.02.2021 | fot. Shutterstock



Instytut Spraw Obywatelskich wraz z Fundacją Konsumentów zaprezentowali raport dotyczący jakości kasz gryczanych dostępnych w polskich sklepach. Z ich wynikami nie zgadza się Stowarzyszenia Producentów Produktów Zbożowych. Do sytuacji odniósł się też przedstawiciel firmy Sonko. Na łamach portalu spożywczego ukazał się artykuł na temat kolejnych już badań pozostałości glifosatu w kaszy gryczanej. Stwierdzono tam, że trzy spośród badanych produktów zawierają glifosat: Sonko – kasza gryczana prażona, Kuchnia Lidla – kasza gryczana i Cenos – kasza gryczana biała. Tylko w kaszy Sonko odnotowano przekroczenie najwyższego dopuszczalnego poziomu (NDP) glifosatu. [Czytaj dalej...](#)

## Dzierżawcy bardzo krytycznie o Planie Strategicznym dla WPR

Farmer.pl | Autor: A.Kozłowska | Dodano: 22-02-2021, 16:09



Struktura obszarowa rolnictwa w Polsce jest zła, w efekcie słaba jest także konkurencyjność polskich gospodarstw na tle innych krajów – uważa Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych. I dodaje: - Uważamy, że powyższy problem będzie w najbliższych latach narastał. Zdaniem dzierżawców, przedstawiony przez resort rolnictwa Plan Strategiczny dla WPR jest niesprawiedliwy. Nie będzie im sprzyjał, a wręcz przeciwnie. Dlatego też Związek zdecydował się przedstawić swoje propozycje w tej sprawie. [Czytaj dalej...](#)



## Oferta 1015 zł za tonę pszenicy na Giełdowym Rynku Rolnym

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 25.02.2021 | fot. Shutterstock



Konkretnie - 1015, 50 zł za tonę - tyle zaoferował wczoraj zainteresowany kupnem pszenicy, wystawionej do sprzedaży w ramach Giełdowego Rynku Rolnego (Platforma Żywnościowa). Na ostatniej w tym miesiącu, środowej sesji, organizowanej na Giełdowym Rynku Rolnym (Platforma Żywnościowa) w systemie kursu jednolitego, z 2200 ton wystawionego do sprzedaży zboża, nabywców znalazło 200 ton - głównie pszenicy klasy B. Najwyższą stawkę - 1015,50 zł/t zaoferowano na ziarno zdeponowane w magazynie Elewarr w Malborku (kupiec nabył 150 ton pszenicy).

[Czytaj dalej...](#)

## Bartosik: w kolejnych latach będzie kontynuowany program scalania gruntów

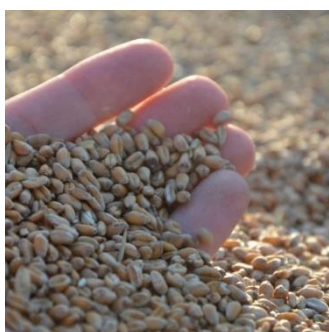
Farmer.pl | Autor: PAP | 25.02.2021 | Foto: Pixabay



Program scalania gruntów będzie realizowany także w kolejnych latach - zarówno w okresie przejściowym, jak i w nowej perspektywie finansowej. Na ten cel zarezerwowanych jest ponad 420 mln euro - poinformował wiceminister rolnictwa Ryszard Bartosik. Wiceminister odpowiadał w czwartek w Sejmie na pytania dotyczące zabezpieczenia środków na program scalania gruntów. Poseł Tadeusz Chrzan (PiS) zwrócił uwagę, że problemem polskiego rolnictwa jest duże rozdrobnienie agrarne, tj. gospodarstwa są nie tylko małe, ale także użytkują liczne, rozproszone działki rolne. W niektórych obrębach Polski południowo-wschodniej, 1/3 działek ciągle ma powierzchnię poniżej 10 arów. [Czytaj dalej...](#)

## Fundusze spekulacyjne „ciągną” cenę zbóż w górę

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyszka | 27.02.2021 | fot. M. Tyszka



Pszenica konsumpcyjna kosztuje już blisko 1000 zł/t netto, zboża paszowe przekraczają wartość nawet 850 zł/t. Ceny nadal pną się w górę. Ile to jeszcze potrwa? Czy będzie drożej? O tym mówiliśmy podczas konferencji „Przez Innowacyjność do Sukcesu Online” 25 lutego w czasie sesji „Zboża”.

Sytuację na rynku omówił dla Państwa Tomasz Roszkowski, analityk, który od lat opracowuje artykuły dotyczące rynku surowców rolnych na portalu farmer.pl i w miesięczniku Farmer. [Czytaj dalej...](#)

## Przybywa pracujących w rolnictwie

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 27.02.2021 | fot. Iwaylo Ivanov z Pixabay

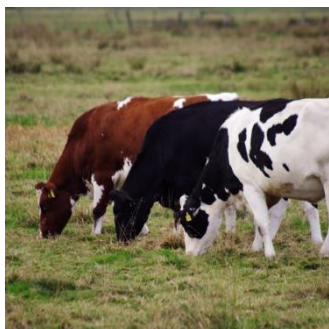


Jak podaje GUS, rośnie liczba osób pracujących, w tym w rolnictwie – nawet w IV kwartale 2020 roku wzrosła względem III kwartału. W IV kwartale 2020 r. populacja pracujących w wieku 15 lat i więcej liczyła 16555 tys. i zwiększyła się względem poprzedniego kwartału, jak i w porównaniu z IV kwartałem 2019 r. odpowiednio o 43 tys., tj. o 0,3% i o 88 tys., tj. 0,5% - podaje GUS. Liczba pracujących w odniesieniu do III kwartału 2020 r. zwiększyła się głównie w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej (o 38 tys.), działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej (36 tys.) oraz w rolnictwie indywidualnym (o 26 tys.). [Czytaj dalej...](#)

# ZAŁĄCZNIK

## SPM: Będziemy walczyć, aby WPR nie ograniczała produkcji rolnej

Farmer.pl | Autor: Anna Tobojka | 22.02.2021 | fot. Pixabay



Będziemy walczyć, aby WPR zyskała formę, która pchnie nasze rolnictwo do dalszego rozwoju, modernizacji i produkcji wysokiej jakości a nie ograniczała produkcję, jak stwierdza Konrad Krupiński, hodowca bydła mlecznego i wiceprezes Stowarzyszenia Polskie Mleko poproszony o przedstawienie uwag Stowarzyszenia do Planu Strategicznego dla nowej WPR. W ramach pierwszego etapu konsultacji Planu Strategicznego dla nowej WPR zgłoszono ponad 3,5 tysiąca uwag. O uwagach wniesionych przez Stowarzyszenie Polskie Mleko opowiada Konrad Krupiński, hodowca bydła mlecznego i wiceprezes Stowarzyszenia Polskie Mleko

– Jako Stowarzyszenie Polskie Mleko wnieśliśmy kilkadziesiąt uwag, które hodowców bydła mlecznego są bardzo istotne – mówi Krupiński.

Przedstawione uwagi dotyczą m.in. braku definicji rolnika aktywnego zawodowo, ograniczenia dopłat do pierwszych 30 hektarów w przypadku gospodarstw powyżej 50 ha, obsady zwierząt do 1,5 DJP/ha, maksymalnej liczby sztuk bydła kwalifikujących się do dopłat oraz wielu innych.

Jak stwierdził wiceprezes Stowarzyszenia Polskie Mleko, WPR w obecnym kształcie ma ograniczyć produkcję rolną w Polsce, a ekoschematy, które z założenia mają sprzyjać dbaniu o środowisko mijają się z dobrą praktyką rolniczą, a ich zapisy są mało jasne.

– Bardzo źle to widzę. Dla mnie cała WPR jest ograniczaniem produkcji rolnej w Polsce, żebyśmy stali się konsumentem a nie eksporterem wysokiej jakości i taniej żywności – stwierdził Krupiński. – Skończyły się konsultacje i czekamy na odpowiedź ministerstwa jakie poprawki zostaną naniesione. Jeśli niektóre z nich nie zostaną uwzględnione będziemy wyrażać swój sprzeciw i walczyć, aby WPR, dokument najważniejszy dla polskiego rolnictwa na najbliższe 7 lat, zyskała formę, która nasze rolnictwo pchnie do dalszego rozwoju, modernizacji i produkcji wysokiej jakości a nie ograniczenia produkcji – podkreślił nasz rozmówca.

[Zamknij >](#)



## Kupujesz nawóz na wiosnę? Weź ze sobą dowód osobisty

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 22.02.2021 | fot. Grupa Azoty



- Czy to prawda, że jeśli rolnik chce kupić nawóz azotowy to musi teraz podawać numer dowodu osobistego, inaczej nikt mu go nie sprzeda? Czy to nie jest po prostu próba wyłudzenia danych? – zapytał redakcję farmer.pl rolnik z woj. łódzkiego. Wyjaśniamy: tak, takie przepisy obowiązują od 1 lutego br. Choć opisana wyżej sytuacja może wyglądać podejrzanie, jednak jest prawdziwa i wynika wprost z obowiązujących od początku lutego przepisów. Chodzi tu o Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1148 z 20 czerwca 2019 r. w sprawie wprowadzania do obrotu i stosowania prekursorów materiałów wybuchowych, zmieniające rozporządzenie (WE) nr 1907/2006 i uchylające rozporządzenie (UE) nr 98/2013.

Rozporządzenie ustanawia zharmonizowane przepisy dotyczące udostępniania, wprowadzania, posiadania i stosowania substancji lub mieszanin, które mogą być niezgodnie z przeznaczeniem zastosowane do nielegalnego wytwarzania materiałów wybuchowych, w celu ograniczenia dostępności tych substancji lub mieszanin dla przeciętnych użytkowników, oraz w celu zapewnienia właściwego zgłaszania podejrzanych transakcji w ramach całego łańcucha dostaw.

O co chodzi konkretnie?

- Od 1 lutego w punkcie handlowym, w którym kupujecie nawóz możecie być poproszeni o wypełnienie oświadczenia, w którym deklarujecie, na jakie cele będziecie ten nawóz zużywać oraz będziecie poproszeni o dowód osobisty. To nie jest widzimisię punktu handlowego czy producenta, tylko jest to wymóg Unii Europejskiej – wyjaśnia na youtubowym kanale nawozy.eu, Kamil Struk, ekspert Grupy Azoty.

- Kamil powiedział, że możecie być poproszeni o te dokumenty, a tak naprawdę powinniście być poproszeni o takie dokumenty, bowiem od 1 lutego to jest już obowiązek sprzedającego uzyskać taki podpis na oświadczeniu od kupującego nawozy, które zawierają powyżej 16% azotanu amonu – dodaje Paweł Kiełpsz, drugi z występujących w przekazie YT ekspertów Grupy Azoty.

- Chodzi tu o bezpieczeństwo. Azotan amonu to substancja, która może służyć także do produkcji bomby. Dlatego to nie są żarty – stwierdził Kamil Struk, a Paweł Kiełpsz dodał: - Ten wymóg obowiązuje już w całej UE, a wprowadzony jest po to, aby przeciwdziałać terroryzmowi.

- Na razie mamy przepis unijny, który nasze prawo z 2016 roku wyłącza, czyli wchodzi zamiast tego prawa. Czekamy na nowelizację naszej ustawy z 2016 roku – precyzuje Kamil Struk.

Jeśli chodzi o nawozy z Grupy Azoty, to oświadczenie o którym mowa trzeba będzie wypełnić w przypadku takich produktów jak: Saletrzak, Saletromag, Saletrosan 30, RSM 32, Salmag, ZAKsan, Pulan.

- Dlaczego mówimy o RSM 32, a nie o 30, 28 czy 26 z siarką? Po prostu stężenie azotanu amonu w tych pozostałych RSM jest mniejsze niż to, które jest wymagane do tych oświadczeń – podał Kamil Struk.

- To może być problematyczne, więc chcę to dodatkowo wyjaśnić: tu nie chodzi o stężenie azotu w nawozie, tylko o stężenie azotanu amonu równe lub przekraczające 16%. Dla przykładu mocznik ma 46% azotu, a nie jest objęty tym oświadczeniem, bo nie zawiera w ogóle azotanu amonu – wyjaśniał Paweł Kiełpsz. - Więc jeśli dostaniecie oświadczenie do podpisania, to go po prostu podpiszcie, bo przecież wy kupujecie nawozy do nawożenia roślin. Nikt nie kopie stawów za pomocą saletry – dodał

- W waszym przypadku musi się zgadzać jedna rzecz: ilość którą kupujecie faktycznie musi się zgadzać z tym, co jest tam zapisane. To sprzedawca ma obowiązek przedstawienie wam dokumentu do podpisania, ale wy musicie sprawdzić czy wszystko się zgadza. A tu najważniejsza jest ilość, żeby na dokumencie nie było, że kupujecie 48 ton a w rzeczywistości 24 – uczuła na kanale YT Kamil Struk.

Sprzedawcy będą musieli przechowywać podpisane dokumenty przez 18 miesięcy.

A co jeśli ktoś nie będzie chciał pokazać dowodu osobistego?

- Wtedy sprzedawca może odmówić sprzedaży danego nawozu – informuje Kamil Struk.

A jeśli ktoś kupuje tylko dla mamy, do ogródka przed domem, na paragon, bez faktury? Może?

- Nie ma określonej minimalnej wartości, od której obowiązuje przepis. Każda ilość nawozu, który będzie zawierał azotan amonu w stężeniu 16% i więcej, będzie wymagał podpisania takiego dokumentu – informują eksperci Grupy Azoty.

[Zamknij >](#)

## W którym województwie dopłaty bezpośrednie są płacone najszybciej?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 22.02.2021 | fot. Shutterstock



Wg stanu na 31 stycznia 2021 r. 1 287,1 tys. spraw dotyczących płatności bezpośrednich (98,6 proc.) było po kontroli administracyjnej, a dla 1 107,3 tys. spraw (84,8 proc.) wydano także decyzje administracyjne przyznające lub odmawiające przyznania płatności.

Jak wynika z informacji przygotowanej przez ARiMR dla sejmowej KRiRW, liczba spraw obsługiwanych w Kampanii 2020 (w tym liczba i procent spraw z wydanymi decyzjami) wg stanu na 31.01.2021 r. w poszczególnych województwach jest bardzo różna. Liczba spraw zrealizowanych nie zależy przy tym od liczby spraw obsługiwanych.

Najwięcej wniosków - 202,5 tys. – ma województwo mazowieckie. Rozpatrzone tam 164,9 tys. spraw, co stanowi 81,45 proc.

Najmniej decyzji wydano w lubuskim – 16,1 tys. (19,3 tys. wniosków złożono, rozpatrzone 83,44 proc.).

Zachodniopomorskie ma 27,8 tys. spraw do obsłużenia, decyzje wydano dla 22 tys., tj. 79,17 proc.

Natomiast procentowo najlepiej jest w opolskim – 93,7 proc wniosków jest tam rozpatrzonych (24,9 tys. z 26,5 tys.), a najgorzej wypada pomorskie – rozpatrzone 72,75 proc. wniosków (tj. 27,7 tys. z 38 tys. złożonych).

Wg stanu na 31 stycznia 2021 r. 1 287,1 tys. spraw dotyczących płatności bezpośrednich (98,6%) było po kontroli administracyjnej, a dla 1 107,3 tys. spraw (84,8%) wydano także decyzje administracyjne przyznające lub odmawiające przyznania płatności – podsumowuje ARiMR.

Poniżej średniej spraw z wydanymi decyzjami są województwa: lubelskie (81,1 proc.), podkarpackie (84,3 proc.), mazowieckie (81,45 proc.), lubuskie (83,44 proc.), pomorskie (72,75 proc.), śląskie (76,74 proc.), warmińsko-mazurskie (83,99 proc.), zachodniopomorskie (79,17 proc.), wielkopolskie (84,68 proc.).

W 2021 roku nie będzie już papierowych wniosków o dopłaty.

[Zamknij >](#)



## Polski eksport rolno-spożywczy bije rekordy

Farmer.pl | Autor: opr. A.Kozłowska | 19.02.2021 | Fot. Konferencja prasowa MRiRW, źródło: MRiRW



W zeszłym roku został pobity rekord eksportu artykułów rolno-spożywczych z Polski. - Z najnowszych danych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wynika, że za granicę wystaliśmy towary za 34 mld EUR, czyli o ponad 2 mld EUR więcej niż rok wcześniej. Jest to 7% wzrost – poinformował na czwartkowej konferencji prasowej Grzegorz Puda, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

18 lutego br., minister Puda podsumował wyniki zakończonego w połowie miesiąca pierwszego etapu konsultacji Planu Strategicznego dla nowej WPR.

Przy tej okazji podzielił się z dziennikarzami także inną, dobrą nowiną:

– Jest jeszcze jedna dobra wiadomość dla Polaków. Z opracowań Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wynika, że dalszym ciągu utrzymują się tendencje wzrostowe w polskim eksporcie artykułów rolno-spożywczych – poinformował minister Grzegorz Puda.

– W 2020 r. sprzedaż artykułów rolno-spożywczych za granicę osiągnęła nienotowany dotąd poziom 34 mld EUR, o ponad 2 mld EUR wyższy niż rok wcześniej co oznacza wzrost o 7% w porównaniu z rokiem 2019 – dodał minister.

Szef resortu rolnictwa zwrócił uwagę, że na wzrost eksportu miały wpływ nie tylko dobre wyniki sprzedaży zagranicznej, ale także korzystny dla eksporterów kurs złotego do euro i dolara amerykańskiego, co sprzyjało konkurencyjności cenowej polskich produktów rolno-spożywczych na rynku międzynarodowym.

- To ważne informacje zwłaszcza dla polskiej gospodarki. Pomimo pandemii koronawirusa w 2020 r., wzrost udziału wpływów uzyskanych ze sprzedaży zagranicznej artykułów rolno-spożywczych w polskim eksporcie osiągnął 14,3% wobec 13,3% w roku 2019 - stwierdził Grzegorz Puda.

– Do tego sukcesu oczywiście przyczynili się również polscy rolnicy i producenci za co należą się im ogromne podziękowania. Zrobimy wszystko, aby te tendencje się utrzymały – powiedział minister.

Z danych KOWR wynika, że w 2020 r., podobnie jak w latach poprzednich, produkty rolno-spożywcze były eksportowane z Polski przede wszystkim na rynek unijny. Dostawy do krajów UE wygenerowały 27,2 mld EUR (wzrost o 5%), co stanowiło 80% przychodów uzyskanych z eksportu towarów rolno-spożywczych ogółem.

Głównym partnerem handlowym Polski pozostawały Niemcy. Eksport do tego kraju wyniósł 8,5 mld EUR i był o 10% większy niż w 2019 r. Ważnymi odbiorcami polskich artykułów rolno-spożywczych były także: Wielka Brytania<sup>2</sup> (3,1 mld EUR, wzrost o 10%), Niderlandy (1,9 mld EUR, spadek o 4%), Francja (1,8 mld EUR, wzrost o 8%), Włochy (1,7 mld EUR, na poziomie z roku 2019) oraz Czechy (1,5 mld EUR, spadek o 2%).

Do krajów pozaunijnych w 2020 r. wyeksportowano z Polski produkty rolno-spożywcze o wartości 6,8 mld EUR wobec 5,8 mld EUR przed rokiem (wzrost o 17%). W tym eksport do krajów Wspólnoty Niepodległych Państw ukształtował się na poziomie 1,7 mld EUR, o 10% wyższym niż rok wcześniej. Spośród krajów WNP największą wartość osiągnął wywóz na Ukrainę – 760 mln EUR (wzrost o 27%), następnie do Federacji Rosyjskiej – 567 mln EUR (wzrost o 0,3%) oraz na Białoruś – 252 mln EUR (spadek o 6%).

Eksport do pozostałych krajów (nienależących do UE i WNP) wzrósł o 19%, do 5,1 mld EUR. Znaczącym odbiorcą polskich produktów rolno-spożywczych była Arabia Saudyjska. Eksport do tego kraju ukształtował się na poziomie 694 mln EUR (ponad dwukrotny wzrost), w tym 48% wartości (333 mln EUR) stanowił wywóz pszenicy. Ważnymi odbiorcami artykułów rolno-spożywczych były także Stany Zjednoczone (przychody na poziomie 539 mln EUR, spadek o 2%), a w dalszej kolejności: Algieria (251 mln EUR, dwukrotny wzrost), Izrael (246 mln EUR, wzrost o 1%), Norwegia (235 mln EUR, wzrost o 24%), a także Chiny (204 mln EUR, spadek o 2%) i RPA (194 mln EUR, wzrost o 86%).

W strukturze towarowej wartości polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych dominowały mięso, przetwory mięsne oraz żywiec. W 2020 r. przychody uzyskane ze sprzedaży zagranicznej tej grupy towarowej były o 4% niższe niż rok wcześniej i wyniosły 6,3 mld EUR, stanowiąc 19% wartości całego polskiego eksportu produktów rolno-

spożywczych. Największy udział w wartości eksportu tej grupy towarowej miały: mięso drobiowe (37% – 2,3 mld EUR), przetwory mięsne (25% – 1,6 mld EUR), mięso wołowe (22% – 1,4 mld EUR) i mięso wieprzowe (12% – 0,8 mld EUR). Eksport zwierząt żywych oraz pozostałych gatunków mięs był stosunkowo niewielki i stanowił wartościowo po 2% udziału w eksporcie produktów mięsnych z Polski.

W 2020 r. drugą pod względem wartości pozycję z 14% udziałem w eksporcie produktów rolno-spożywczych z Polski zajmowało ziarno zbóż i przetwory, których sprzedaż, w porównaniu z 2019 r., zwiększyła się o 28%, do 4,9 mld EUR.

Wzrost wartości eksportu odnotowano także w przypadku tytoniu i wyrobów tytoniowych – o 15%, do 4,2 mld EUR, cukru i wyrobów cukierniczych – o 7%, do 2,5 mld EUR, oraz ryb i przetworów – o 5%, do 2,3 mld EUR, a także produktów mlecznych – o 0,3%, do 2,3 mld EUR. Większa była również wartość wywozu m.in.: owoców łącznie z przetworami – o 3% (1,4 mld EUR), kawy, herbaty i kakao – o 6% (0,8 mld EUR), nasion roślin oleistych i tłuszczów roślinnych – o 15% (0,7 mld EUR) oraz alkoholi – o 19% (0,6 mld EUR). Zmniejszeniu uległy natomiast wpływy ze sprzedaży zagranicznej warzyw i przetworów (o 5%, do 1,7 mld EUR) oraz soków owocowo-warzywnych (o 4%, do 0,5 mld EUR).

[Zamknij >](#)

## Gospodarujesz na obszarze Natura 2000? Sprawdź czy dostaniesz wsparcie

Farmer.pl | Autor: ARiMR/AKoz | 19.02.2021 | fot. pixabay



ARiMR opublikowała listy określające kolejność przysługiwania pomocy w ramach naboru: Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000.

Nabór wniosków o przyznanie pomocy na operacje typu „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 -2020 Agencja przeprowadziła w okresie od 1 grudnia 2020 r. do 30 grudnia 2020 r.

Właśnie - na swoich stronach - opublikowała listy określające kolejność przysługiwania pomocy w ramach tego naboru.

Jak podkreślono, kolejność przysługiwania pomocy została ustalona w oparciu o przepisy prawa zawarte w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 lipca 2017 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania oraz wypłaty pomocy finansowej na operacje typu „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” objętego PROW 2014-2020 (Dz.U. 2017 poz. 1469 z późn. zm.).

Aktualizacja list kolejności przysługiwania pomocy, w terminie 4 miesiące od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszej informacji, dokonywana będzie cyklicznie, nie rzadziej niż co 20 dni.

Na ww. listach wydzielono wnioski o przyznanie pomocy, którym w wyniku weryfikacji zawartych w nich danych przyznano mniej niż 25 punktów.

W przypadku pozostałych wniosków, tj. tych, którym przyznano 25 i więcej punktów, pomoc na realizację operacji będzie mogła być przyznana pod warunkiem, że wnioski te zostaną pozytywnie zweryfikowane i będą mieściły się w dostępnym limicie środków finansowych.

[Zamknij >](#)



## Szykują się zmiany we wnioskach o dopłaty bezpośrednie

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 23.02.2021 | fot. shutterstock



Rozszerzenie zakresu danych podawanych we wniosku o przyznanie płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego o informacje na temat poszczególnych upraw prowadzonych przez wnioskodawców oraz rezygnacja z udostępniania rolnikom ubiegającym się po raz pierwszy o przyznanie płatności bezpośrednich materiałów graficznych wskazujących położenie gruntów rolnych – to główne zmiany, jakie proponuje resort rolnictwa. Do konsultacji – w trybie pilnym - przekazano bowiem właśnie projekt rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi zmieniający rozporządzenie w sprawie szczegółowych wymagań, jakie powinny spełniać wnioski w sprawach dotyczących płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

Z uwagi na fakt, że projektowane przepisy mają dotyczyć przyznawania płatności już w ramach tegorocznej kampanii naboru wniosków, resort zakłada, że rozwiązania przewidziane w projekcie rozporządzenia powinny wejść w życie w dniu 15 marca 2021 r., który jest pierwszym dniem, w którym możliwe jest składanie wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich w tym roku.

Dlatego, mając na uwadze powyższe, na ewentualne uwagi do ww. rozporządzenia czeka do 26 lutego 2021 r.

Jak wynika z uzasadnienia projektowanych przepisów, rozszerzenie zakresu danych podawanych we wniosku o przyznanie płatności o poszczególne uprawy służyć będzie pozyskaniu informacji na potrzeby obsługi działań PROW: 4.1.3 Modernizacja gospodarstw rolnych (obszary A–D), 6.1 Premie dla młodych rolników oraz 6.3 Restrukturyzacja małych gospodarstw. W wymienionych instrumentach wsparcia jednym z warunków przyznania pomocy jest wielkość ekonomiczna gospodarstwa. Przy ustalaniu wielkości ekonomicznej gospodarstwa bierze się pod uwagę – w przypadku produkcji roślinnej – uprawy w plonie głównym w roku, w którym przypada dzień rozpoczęcia terminu składania wniosków o przyznanie pomocy.

Dotychczas informacje dotyczące poszczególnych upraw pozyskiwane były jedynie od rolników objętych obowiązkiem dywersyfikacji upraw, a więc od rolników posiadających co najmniej 10 ha gruntów ornych.

Jak zaznaczono, pozyskanie takich danych od wszystkich beneficjentów płatności bezpośrednich pozwoli na wykorzystanie ich także do realizacji PROW. Pozyskanie danych na temat poszczególnych upraw w ramach wniosku o przyznanie płatności bezpośrednich pozwoli na zmniejszenie o ok. 90% kontroli w zakresie wielkości ekonomicznej gospodarstwa (plan na 2021 dotyczy blisko 11 tys. kontroli), przeprowadzanych na potrzeby wymienionych działań PROW.

Dodatkowo, zebranie przedmiotowych danych w ramach procesu wnioskowania o przyznanie płatności bezpośrednich umożliwi zorganizowanie naborów na działania PROW 2014–2020 również w drugim półroczu. Obecnie ze względu na konieczność kontroli na miejscu, muszą odbywać się one równoległe z naborami w ramach płatności obszarowych. Równomierne rozłożenie w czasie naborów wniosków, będzie skutkowało równomiernym rozłożeniem pracy w ARiMR, co przyspieszy realizację wypłat pomocy z PROW 2014–2020.

Projektowana zmiana w zakresie deklarowania upraw przyczyni się także do poprawy dostępności usług doradztwa rolniczego. Obecnie, w drugim kwartale danego roku, większość czasu doradcy poświęcają na wsparcie rolników przy wypełnianiu wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich, przez co rolnicy ubiegający się o ww. działania PROW nie otrzymują oczekiwanego wsparcia.

Jednocześnie proponuje się, aby zbierane dane dotyczące poszczególnych upraw, w przypadku rolników, którzy nie są objęci obowiązkiem dywersyfikacji, były wykorzystywane wyłącznie na potrzeby realizacji PROW na lata 2014–2020.

Co do planowanej rezygnacji z udostępniania rolnikom ubiegającym się po raz pierwszy o przyznanie płatności bezpośrednich materiałów graficznych wskazujących położenie gruntów rolnych - z uwagi na fakt, że wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich są składane niemal wyłącznie w formie elektronicznej, brak jest uzasadnienia, dla udostępniania materiałów graficznych w formie drukowanej – napisano w uzasadnieniu.

Jak uzasadniono, materiał graficzny jest dostępny w elektronicznym formularzu wniosku wypełnianym po zalogowaniu się do systemu teleinformatycznego ARiMR.

[Zamknij >](#)

## Państwowi doradcy wciąż czekają na zmiany

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 23.02.2021 | fot. Anemone123 z Pixabay



Obietnice, zapewnienia – i od lat jest tak, jak było. Doradcy z ODR nie tylko nie doczekali się regulacji wynagrodzeń, ale wciąż nie mogą liczyć nawet na wystąpienie i uwagę resortu rolnictwa.

„Pan Minister Ardanowski na odchodnym zakupił sobie z nas doradców” – napisali doradcy w piśmie skierowanym do nowego ministra Grzegorza Pudy. Przedstawione do zaopiniowania, przygotowane przez poprzedniego ministra, rozporządzenie w sprawie warunków wynagrodzenia za pracę uznali za bezużyteczne, szkodliwe i obraźliwe. Jak pisał, sprowadza się do określenia dolnego wynagrodzenia na poziomie i tak

obowiązującego w naszym kraju wynagrodzenia minimalnego i wyznacza absurdalną górną granicę wynagrodzenia.

12 października 2020 napisali więc do ministra Grzegorza Pudy: „My nie potrzebujemy nierealnych do osiągnięcia górnych granic, ale zagwarantowania pracownikom, od których wymaga się określonych kwalifikacji i zaangażowania w pracę godziwego wynagrodzenia na odpowiednim poziomie, a nie na poziomie minimalnej płacy krajowej.

Wiele razy proponowaliśmy najlepsze naszym zdaniem rozwiązanie, gdzie piramida płacowa w doradztwie ma odniesienie do minimalnego czy średniego krajowego wynagrodzenia”.

Postulaty płacowe doradcy wiążą z walką o swoją pozycję społeczną. „Pragniemy zwrócić Pana uwagę, że jesteśmy Pana przedstawicielami w terenie. To my pierwsi informujemy, tłumaczymy, pomagamy i wspieramy rolnika. To my uczestniczymy w procesie wprowadzania nowych technologii, które wspierają rozwój ekonomiczny, innowacyjny, a także tworzą harmonię między produkcją a przyrodą. Aby móc nadal to robić w sposób w pełni profesjonalny potrzebujemy Pana wsparcia. Wsparcia metodycznego. Oczekujemy od Pana również podejścia procesowego” – napisali z prośbą o spotkanie.

Odpowiedzi nie było, więc w kolejnym piśmie skierowanym do ministra 23 stycznia 2021 podsumowali: „Przykro nam, że przyjął Pan rolę biernego obserwatora, który być może nawet z ciekawością obserwuje jak chyli się i upada Państwowe Doradztwo Rolnicze. A jedyne co może Pan stwierdzić, to to samo co Pana poprzednicy. Co ja mogę? Jak mam znaleźć rozwiązanie, jeśli moi poprzednicy nie potrafili.

Tak, jest Pan nowy na tym stanowisku, ale resort raczej nie jest nowo utworzony i ludzie, którzy tam pracują, mają wystarczająco długi staż, aby móc wypracować nową strategię. Szkoda, że cała ich energia idzie w tworzenie systemu sprawozdawczości, tworzeniu baz itp. Czyli jak to się mówi w żargonie doradców <mielenie papierów>” – pisali i zestawiali takie działania ze swoimi pracami: „W przeciwieństwie do większości podległych Panu jednostek, nasza praca polega przede wszystkim na bezpośrednim kontakcie z beneficjentem. To my opracowujemy dokumentację, którą inni rozpatrują. To my szukamy rozwiązań najlepszych dla rolnika, to my zmagamy się z ich problemami, zadłużeniami i to my żyjemy ich sprawami. Jednocześnie wdramy nowe zakresy prawa obowiązującego producentów rolnych. Dlatego prosimy o przyspieszenie terminów naszych szczepień przeciwko COVID-19 i umieszczenie nas w II etapie programu szczepień, jako grupę zawodową szczególnie narażoną na zakażenie, ze względu na częste kontakty społeczne.”

Doradcy powtórzyli też postulaty płacowe, krytycznie odnosząc się do publicznych wypowiedzi osób kierujących w MRiRW Departamentem Strategii, Transferu Wiedzy i Innowacji na temat rzekomej poprawy sytuacji finansowej w ODR-ach.

„No cóż, przemawia przez nas troska o rolnika, który musi na tym trudnym rynku funkcjonować, a także troska o doradców, którzy pomimo narastających wymagań w stosunku do nich, muszą sobie jakoś radzić. Tak, skala rozgoryczenia sięga już zenitu. Może faktycznie, skupmy się tylko, na tworzeniu i odtwarzaniu statystyki i dokumentacji. Może w imię tych <podwyżek> jaka płaca taka praca.

Szkoda, że Pan, Panie Ministrze nie spróbował sięgnąć po potencjał jaki Pan posiada w postaci doświadczonej kadry w terenie, która od lat chce uczestniczyć w tworzeniu nowej jakości doradztwa.



Zapewne dziwi się Pan, dlaczego kierujemy do Pana te słowa, pomimo że nie widzimy z Pana strony nawet próby podjęcia jakiegokolwiek współpracy. Robimy to, ponieważ jesteśmy to winni naszym koleżankom i kolegom, którzy nam zaufali. A po części, chyba nawet samym sobie, którzy codziennie borykamy się z trudnościami w tym wspaniałym zawodzie – rolniczego doradcy terenowego. Szkoda, że nie możemy w pełni wykorzystać swojego potencjału i możliwości” – napisali doradcy i ponownie poprosili ministra o rozmowę.

A czy doradcy nie powinni być stałymi gośćmi w MRiRW?

- Jestem przedstawicielem doradców, wybranym przez nich do kontaktów z ministrem – mówi Adam Witkowski, pracownik Mazowieckiego ODR z 45-letnim stażem. – Dobrze współpracowało mi się z wiceministrem Ryszardem Zarudzkim. Po jego odwołaniu współpraca zanikła. Nie jesteśmy też zapraszani do KRiRW w Sejmie czy w Senacie – co kiedyś było normą. Dlatego tak rozpaczliwie poszukujemy zainteresowania ministerstwa. Jak zwrócić się do sołtysa, to on w ciągu dnia odpowie...

W informacji przygotowanej na dzisiejsze obrady KRiRW minister Grzegorz Puda podaje: „W związku z dużą rotacją kadr w ODR, konieczne jest dalsze prowadzenie przez resort działań, zmierzających w szczególności do zwiększenia wynagrodzenia doradców tak, aby płaca stanowiła czynnik zachęcający do pracy w obszarze publicznego doradztwa, a także do zapewnienia doradcom stałego dostępu do szkoleń, które pozwolą na doskonalenie zawodowe nowych pracowników, jak również stałe podnoszenie kompetencji pozostałej kadry.”

Jak zapewniono, w 2021 roku nie zostaną zmniejszone środki na wynagrodzenia dla pracowników doradztwa, chociaż ustawa budżetowa na 2021 r. zakłada nieznaczny spadek wielkości dotacji celowej (o ok. 2,5%) dla ODR.

W ustawie budżetowej na 2020 r. ośrodki doradztwa rolniczego otrzymały o 23.587 tys. zł więcej środków z dotacji celowej na wydatki bieżące niż w ustawie budżetowej na 2019 r., a łączna kwota dotacji celowej na wydatki bieżące ODR wynosiła w 2020 r. 211.791 tys. zł. Jednocześnie kwota dotacji celowej na wydatki majątkowe dla ODR w 2020 r. wynosiła 15.500 tys. zł. Natomiast kwota środków dla ośrodków doradztwa rolniczego na wynagrodzenia finansowane z dotacji celowej w 2020 r. została zwiększona o ok. 21.429 tys. zł, tj. o ponad 16% - podano w informacji.

[Zamknij >](#)

## Drogie nawozy to skutek wzrostu cen gazu i mocznika

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 23.02.2021 | fot. konferencja prasowa on-line



1 marca – a więc moment, kiedy można zgodnie z prawem zacząć wysiewać nawozy azotowe na pola – już niebawem. Rolników niepokoją jednak ich wysokie ceny. Nawozy drożeją nie tylko w kraju, ale i na świecie. Dlaczego tak się dzieje? - Skokowy wzrost cen nawozów na światowych rynkach spowodowany jest głównie wzrostem cen gazu, ale też mocznika - mówił dziś na konferencji prasowej wiceprezes Grupy Azoty Puławy Jacek Janiszek.

Podczas konferencji zorganizowanej w formacie on-line, managerzy Grupy Azoty skupili się głównie na prezentacji zalet nowej linii nawozów – fosfarm.

Ale nie zabrakło też pytań o aktualny, niepokojący rolników, poziom cen nawozów. - Skokowy wzrost cen nastąpił na przełomie roku i dotyczy wszystkich cen nawozów na wszystkich możliwych rynkach – przyznał wiceprezes Janiszek.

- Jest on na pewno w ogromnym stopniu związany ze wzrostem ceny gazu, który przez kilka ostatnich tygodni, kluczowych de facto dla produkcji nawozów azotowych, sięgał 20 euro za megawatogodzinę, a w stosunku do najniższej ceny roku ubiegłego gaz zdrożał blisko czterokrotnie – informował Janiszek.

Jego zdaniem wzrost kosztów jest także związany z niższą podażą nawozów od producentów chińskich i zdecydowanie zwiększonym popytem na nawozy przez odbiorców np. w Indiach, gdzie - jak podkreślił - odnotowuje się dawno niewidziany wzrost popytu na mocznik.

- Cena mocznika jest najwyższa od kilku lat. Fakt ten jest zaskoczeniem dla wszystkich producentów. Wynika to z tego, że podaż tego produktu jest za mała. Pod uwagę trzeba brać też fakt, że od sierpnia tego roku rolnicy będą zobligowani do stosowania mocznika już z dodatkiem inhibitora ureazy, w związku z tym mogą podejrzewać, iż w jakimś stopniu część rolników europejskich będzie kupowała w najbliższym czasie zwiększone ilości mocznika w celu jego zmagazynowania – dodał wiceprezes Janiszek.

Podkreślił, że ceny nawozów Grupy Azoty są konkurencyjne dla nawozów importowanych, co idzie w korelacji z wysoką jakością produktów firmy.

- Zakładamy, że do końca pierwszego kwartału, zarówno popyt, jak i ceny nawozów powinny wzrastać – przyznał wiceprezes Janiszek i dodał: - Zawsze namawiamy naszych klientów – rolników, aby zaopatrywali się w nasze produkty w okresach letnim i jesiennym. Wtedy cena jest niższa, a dostępność nawozów większa.

[Zamknij >](#)

## Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: rosną stawki za rzepak i kukurydzę

CenyRolnicze.pl | Autor: Paweł Hetnał | 23.02.2021 |



Dzisiejsze notowania cen skupu zbóż przyniosły sporą podwyżkę średniej stawki za kukurydzę, która wzrosła od minionego piątku o blisko 17 zł/t. Nadal rośnie wycena rzepaku, który w tym czasie zyskał na przeciętnej wartości niemal 27 zł/t.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 23.02.2021 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	(23.02.2021)	(19.02.2021)
<b>Pszenica konsumpcyjna</b>	850-1030 (928,89)	850-1030 (924,11)
<b>Żyto konsumpcyjne</b>	580-750 (656,39)	580-750 (653,95)
<b>Jęczmień konsumpcyjny</b>	670-1000 (750,00)	670-1000 (748,18)
<b>Pszenica paszowa</b>	800-960 (882,88)	800-950 (881,06)
<b>Żyto paszowe</b>	550-740 (633,46)	550-740 (631,15)
<b>Pszenżyto</b>	630-860 (754,93)	630-840 (750,22)
<b>Jęczmień paszowy</b>	630-880 (733,00)	630-880 (730,67)
<b>Rzepak</b>	1820-280 (2075,37)	1820-2250 (2048,70)
<b>Kukurydza</b>	740-970 (837,06)	740-940 (820,31)
<b>Groch konsumpcyjny</b>	900-1600 (1021,67)	930-1600 (1033,89)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy ziarna suchego.

[Zamknij >](#)

## Niebezpieczeństwo załamania uprawy rzepaku w Polsce. Na ratunek słonecznik?

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 23.02.2021 | fot. Pixabay



- Otrzymujemy informacje o zaprzestaniu uprawy rzepaku przez niektóre gospodarstwa z powodu niemożności zwalczania patogenów. Jeżeli z odpowiednim wyprzedzeniem nie przekonamy rolników o konieczności zastąpienia części upraw rzepaku innymi roślinami, to straty dla całej gospodarki będą ogromne – przestrzega Lubelska Izba Rolnicza.

Zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej postuluje aby od sezonu 2021 plantacje słonecznika zwyczajnego uprawianego na nasiona objąć płatnością do roślin wysokobiałkowych lub innym dodatkowym wsparciem. Samorząd rolniczy przypomina, iż słonecznik zwyczajny jest rośliną uprawianą w ilościach towarowych we wszystkich krajach sąsiadujących z Polską. Dotychczas w naszym kraju większe plantacje tej rośliny należą do rzadkości. Jego uprawa ogranicza się głównie do ogródków przydomowych i niewielkich powierzchni przeznaczonych jako warzywo o jadalnych nasionach. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest bardzo wiele. Za główną jednak należy uznać fakt, że w naszych warunkach glebowo-klimatycznych uprawa słonecznika daje znacznie mniejszy dochód niż uprawa rzepaku – głównej polskiej rośliny oleistej. To z tego powodu upowszechnienie jego uprawy bez dodatkowego wsparcia jest praktycznie niemożliwe. Tymczasem zalety i korzyści jakie może dać uprawa słonecznika są bardzo liczne

Najważniejsze z nich to:

- uniezależnienie krajowego przemysłu olejarskiego od importu nasion i surowego oleju słonecznikowego,
- zwiększenie krajowej produkcji białkowych komponentów paszowych – paszowa wartość śruty słonecznikowej jest porównywalna z soją lub rzepakową,
- duża odporność słonecznika na suszę,
- urozmaicenie płodozmianów,
- poszerzenie bazy użytkowej dla pszczelarzy.

Nie bez znaczenia jest też przynajmniej częściowa możliwość zastąpienia rzepaku słonecznikiem. - Od kiedy znacznie wzrosło zapotrzebowanie na olej rzepakowy, udział rzepaku w strukturze zasiewów zaczął w Polsce szybko rosnąć. W niektórych gospodarstwach doszło do radykalnego uproszczenia płodozmianów. Wcale nierzadka jest uprawa rzepaku co drugi rok – na przemian z pszenicą. Sytuację pogarsza wysiew roślin krzyżowych (głównie gorczyca) w międzyplonach oraz uproszczenie w uprawie – brak niszczenia samosiewów rzepaku po żniwach. W ten sposób w niektórych gospodarstwach rośliny krzyżowe „nie schodzą” z pól przez większą część roku. To powoduje wzrost presji chorób, szkodników i chwastów. Należy się spodziewać, że wycofanie w ostatnim czasie szeregu środków chemicznych presję tę spotęguje. Może ona doprowadzić do załamania uprawy rzepaku w Polsce. Już teraz otrzymujemy informacje o zaprzestaniu uprawy rzepaku przez niektóre gospodarstwa z powodu niemożności zwalczania patogenów. Jeżeli z odpowiednim wyprzedzeniem nie przekonamy rolników o konieczności zastąpienia części upraw rzepaku innymi roślinami, to straty dla całej gospodarki będą ogromne – czytamy w stanowisku Lubelskiej Izby Rolniczej.

[Zamknij >](#)



## Dzierżawcy bardzo krytycznie o Planie Strategicznym dla WPR

Farmer.pl | Autor: A.Kozłowska | Dodano: 22-02-2021, 16:09



Struktura obszarowa rolnictwa w Polsce jest zła, w efekcie słaba jest także konkurencyjność polskich gospodarstw na tle innych krajów – uważa Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych. I dodaje: - Uważamy, że powyższy problem będzie w najbliższych latach narastał. Zdaniem dzierżawców, przedstawiony przez resort rolnictwa Plan Strategiczny dla WPR jest niesprawiedliwy. Nie będzie im sprzyjał, a wręcz przeciwnie. Dlatego też Związek zdecydował się przedstawić swoje propozycje w tej sprawie.

W połowie lutego zakończyła się pierwsza tura konsultacji Planu Strategicznego dla WPR. Na konferencji prasowej, na której podsumowano wstępnie wyniki przeprowadzonej ankiety, szef resortu rolnictwa poinformował, że jednym z głównych obszarów, nad którymi w szczególności prowadzone będą dalsze prace związane z ostateczną wersją Planu będą rozwiązania umożliwiające szczególne wsparcie gospodarstw rodzinnych, które czerpią dochody z pracy w rolnictwie i potrzebują wsparcia na dalszy rozwój.

Tymczasem, zdaniem Zarządu Związku Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych najważniejszymi z głównych celów WPR na lata 2021–2027 powinny być promocja i wsparcie wspólnych inicjatyw w sferze organizowania się rolników w szersze struktury gospodarcze, które odgrywają kluczową rolę dla podniesienia konkurencyjności polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich.

- Rachunek ekonomiczny już dziś wskazuje, że w wielu małych gospodarstwach, jak nie w ich większości, produkcja rolna jest nieefektywna i nie zapewnia wystarczających środków na utrzymanie. Problem ten dotyczy aż 1,2 mln polskich rodzin. Raport Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej oraz Towarzystwa Ekonomistów Polskich przedstawia dane, z których jasno wynika, że aż 90% gospodarstw nie zapewnia dochodów wystarczających do życia – napisano w stanowisku.

Zdaniem Związku, jedną z możliwych szans rozwoju całego rolnictwa w Polsce jest współpraca między gospodarstwami rodzinnymi a gospodarstwami towarowymi, które mają m.in. dostęp do dużych rynków zbytu – przetwórców rolno-spożywczych, specjalistycznych usług maszynowych, nowych wysokomarżowych upraw czy nowoczesnych technologii i wiedzy. - Duże gospodarstwa nie tylko stawiają na wykwalifikowaną kadrę pracowniczą posiadającą odpowiednie kompetencje, ale także wprowadzają do produkcji innowacyjne rozwiązania i nowoczesne technologie, jak również są integratorem i szansą rozwoju dla sąsiadujących małych gospodarstw – uważają dzierżawcy.

Fundamentalne jest także wypracowywanie dobrych rozwiązań i bieżąca ich analiza w kontekście ogólnospołecznym i utrzymania miejsc pracy. Sztuczna ingerencja w prawa rynku może okazać się bardzo niekorzystna dla producentów rolnych oraz może doprowadzić do braku konkurencyjności polskich gospodarstw rolnych na europejskim rynku – uważa Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych

Jak podaje organizacja: aż 90% polskich gospodarstw, użytkujących 50% gruntów ogółem, nie jest w stanie utrzymać się z prowadzonej produkcji.

- Z analizy przeprowadzonej przez zespół ekspertów realizujących wspólny projekt Fundacji EFRWP oraz TEP wyłania się również obraz niewydolnych dochodowo gospodarstw zajmujących się produkcją zwierzęcą – podkreślają dzierżawcy. - W obecnych warunkach polscy rolnicy za opłacalny uznają chów co najmniej 400 sztuk trzody. W przypadku krów mlecznych za minimalne opłacalne stado uznają oni 20 sztuk. Jak podkreślają autorzy opracowania, są to wielkości znacznie mniejsze niż w większości państw Unii Europejskiej. Tymczasem tylko nieliczne polskie gospodarstwa (zaledwie 2%) prowadziły w ostatnich latach chów w skali zapewniającej satysfakcjonujący dochód; 98% miało stada mniejsze niż 400 sztuk. Z kolei chów krów mlecznych prowadzony był przez blisko 335 tys. gospodarstw, z których 90% miało stada poniżej 20 sztuk. Autorzy raportu prognozują, że większość tych gospodarstw w dłuższej perspektywie będzie rezygnować z uciążliwego i jednocześnie niezapewniającego satysfakcjonującego dochodu chowu zwierząt – podaje Związek.

W ocenie dzierżawców, aktualna polityka rolna hamuje przekształcenia na polskiej wsi. Niebezpiecznie rośnie bowiem różnica pomiędzy siłą ekonomiczną polskich gospodarstw a tych znajdujących się w większości państw UE, zwłaszcza w tej samej strefie klimatycznej co Polska, tj. w Niemczech, Danii, Belgii, Holandii czy Francji. - Większość gospodarstw w dłuższej perspektywie będzie rezygnować z uciążliwego, a niezapewniającego satysfakcjonującego dochodu chowu zwierząt. Cele i założenia WPR powinny zatem prowadzić do tego, by produkcja likwidowanych gospodarstw została zrekompensowana produkcją gospodarstw prowadzących chów w strukturach zapewniających satysfakcjonujące dochody – podkreślają w stanowisku dzierżawcy.

Wprowadzenie Europejskiego Zielonego Ładu, który obliguje rolnictwo i przetwórstwo rolno-spożywcze do zmiany sposobu produkcji i konsumpcji z poszanowaniem środowiska naturalnego, jest możliwe przede wszystkim w gospodarstwach otwartych na innowacje – zauważa Związek.

Zdaniem organizacji dzierżawców, rolnicy ze względu na konieczność zmiany mentalności w podejściu do agrotechniki i edukacji biologii gleby jako pierwsi muszą w tej transformacji uczestniczyć. - Preparaty biologiczne już dziś są stosunkowo drogie, a po wprowadzeniu ograniczeń w stosowaniu ich chemicznych odpowiedników będą jeszcze droższe. Rolników nie będzie stać na skuteczną ochronę produkcji. Zmiany w agrotechnice wymagają czasu na badania i doświadczenia dające możliwość wdrożenia tylko bezpiecznych rozwiązań i opłacalnych ekonomicznie technologii. Dlatego należy zapewnić środki na badania i doradztwo, aby rolnicy nadal mogli utrzymywać się z działalności rolniczej i aby wykorzystali proponowane zmiany jako szansę rozwoju – uważa ZP-DiWR.

W ocenie Związku, w projekcie Planu Strategicznego dla WPR brakuje refleksji nad społeczno-gospodarczymi konsekwencjami założonych celów oraz obecnych kierunków wyznaczonych przez Unię Europejską. - Z punktu widzenia ekonomicznego oraz stabilności gospodarowania, rolnicy ze względu na konieczność zmiany mentalności w podejściu do agrotechniki i edukacji biologii gleby będą musieli zainwestować, a przy racjonalnym gospodarowaniu takie działania można podjąć tylko na wieloletnich dzierżawach lub wykupionych gruntach. Brak stabilności gospodarowania wynikająca z krótkich umów dzierżaw oraz wyłączenie części ziemi w celu powiększenia lub utworzenia gospodarstw rodzinnych będzie miało wiele negatywnych skutków. Następstwem likwidacji gospodarstw rolnych najlepiej przygotowanych do zmian będzie spadek innowacyjności w sektorze rolnym, bo małe gospodarstwa nie przejmą roli, jaką dziś pełnią duże przedsiębiorstwa rolne. Innowacje wymagają dużych nakładów inwestycyjnych, ale i świadomości, że jest to konieczny kierunek rozwoju. Uważamy, że likwidacja dużych i dobrze funkcjonujących przedsiębiorstw przyniesie szkodę małym i średnim gospodarstwom rolnym. Ucierpi bowiem rozwój całego sektora rolno-spożywczego – zaznaczono w stanowisku.

Wzrost dochodów rolniczych można osiągnąć przez wzrost produkcji i poprawę jej efektywności, co wymaga nie tylko modernizacji gospodarstw rolnych i upowszechnienia najnowszych technologii, ale także działań w innych segmentach łańcucha żywnościowego – uważa organizacja dzierżawców.

- Większość działań PROW obecnie jest kierowana do małych gospodarstw rolnych, a gospodarstwa rolne, które mają potencjał, nie mogą z programów skorzystać ze względu na status przedsiębiorstwa lub ilość posiadanych hektarów. Uważamy, że nie należy dyskryminować żadnej grupy, a instrumenty wsparcia oraz ich wysokość trzeba dopasowywać do szans rozwoju poszczególnych podmiotów sektora rolno-spożywczego – zaznacza Związek.

Dla przetwórstwa rolno-spożywczego gospodarstwa wysokotowarowe są partnerami biznesowymi, którzy gwarantują produkcję oraz dostawy znacznych i powtarzalnych ilości płodów rolnych. Co bardzo istotne – o wysokiej i jednolitej jakości, a to z kolei pozwala na spełnienie wymogów stawianych przez przepisy prawne oraz certyfikowane systemy zarządzania bezpieczeństwem jakości żywności.

- Polska w poprzednich latach rozdysponowywała środki unijne w znacznej większości na problemy społeczne związane z utrzymaniem sztucznie ilości gospodarstw, a nie na wspieranie rozwoju gospodarstw perspektywicznych rozwijających cały sektor rolno-spożywczy – stoi na stanowisku organizacja.

W jej ocenie, ingerencja państwa w dobrze prosperujący system rolniczy będzie miała katastrofalne skutki również dla pracowników, członków ich rodzin, lokalnych społeczności.

Biorąc pod uwagę rentowność gospodarstw indywidualnych, których budżet często w sporym stopniu opiera się na dopłatach, a właściciele dodatkowo wykonują prace pozarolnicze, trudno spodziewać się, aby to właśnie oni przejęli funkcję wsparcia lokalnej społeczności. Osoby zarządzające gospodarstwami towarowymi mają pełną świadomość

społecznej odpowiedzialności biznesu. Przedsiębiorstwa te ze względu na miejsce prowadzonej działalności są często jedynym dużym pracodawcą. Działają na rzecz lokalnej społeczności poprzez wsparcie szeregu instytucji, tj. domów kultury, szkół i przedszkoli, klubów sportowych, jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Przeznaczają pieniądze na poprawę infrastruktury czy ochronę środowiska.

W momencie kiedy duże gospodarstwa zostaną zlikwidowane lub ich rentowność spadnie do niskiego poziomu, ze strony lokalnych instytucji pojawią się oczekiwania, aby dotychczasowe komercyjne wsparcie społeczności lokalnej przejęły samorządy.

- Reasumując, jeśli w Polsce nie będzie przepływów ziemi do gospodarstw większych, to spowoduje to problemy strukturalnego rozwoju rolnictwa oraz zahamuje rozwój całego sektora rolno-spożywczego. Z kolei realizacja działań prowadząca do zabierania ziemi prywatnym gospodarstwom rolnym dzierżawiącym grunty państwowe nie rozwiąże problemów gospodarstw rodzinnych, bo ziemi jest za mało, a małe gospodarstwa nie od razu będą w stanie przejąć zaopatrzenie dużych zakładów produkcyjnych, głównie ze względu na skalę swojego działania. Z kolei pośrednicy, markety oraz duże zakłady przetwórcze wobec małych, niezorganizowanych ekonomicznie oraz prawnie gospodarstw będą wykorzystywać swoją przewagę konkurencyjną, oferując niekorzystne zapisy w umowach oraz niskie ceny zakupu produktów rolnych – uważają dzierżawcy.

Zarząd Związku Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli podkreśla, że należy chronić gospodarstwa wielkotowarowe, ponieważ odgrywają one znaczącą rolę w zaopatrywaniu kraju w produkty rolno-spożywcze, zapewniając bezpieczeństwo żywnościowe, oraz pełnią funkcję integratora, przez co mniejsze gospodarstwa zyskują dostęp do wiedzy, technologii, kapitału i rynków zbytu.

[Zamknij >](#)

## Oświadczenie SPPZ w sprawie ewentualnych pozostałości glifosatu w kaszy gryczanej

Farmer.pl | Autor: MT | 24.02.2021 | fot. Shutterstock



Instytut Spraw Obywatelskich wraz z Fundacją Konsumentów zaprezentowali raport dotyczący jakości kasz gryczanych dostępnych w polskich sklepach. Z ich wynikami nie zgadza się Stowarzyszenia Producentów Produktów Zbożowych. Do sytuacji odniósł się też przedstawiciel firmy Sonko.

Na łamach portalu spożywczego ukazał się artykuł na temat kolejnych już badań pozostałości glifosatu w kaszy gryczanej. Stwierdzono tam, że trzy spośród badanych produktów zawierają glifosat: Sonko – kasza gryczana prażona, Kuchnia Lidla – kasza gryczana i Cenos – kasza gryczana biała. Tylko w kaszy Sonko odnotowano przekroczenie najwyższego dopuszczalnego poziomu (NDP) glifosatu.

Do tych wyników odniosło Stowarzyszenie Producentów Produktów Zbożowych. Całe oświadczenie poniżej.

Zdrowie, spokój i bezpieczeństwo konsumenta są dla nas najwyższym priorytetem. Dlatego cieszy nas, że raport organizacji konsumenckich wykazał, iż wszystkie dodatkowe działania, które podejmujemy w ostatnich latach, a których celem jest zminimalizowanie prawdopodobieństwa, że na półki sklepowe trafi choćby kilka ziaren z przekroczonym poziomem glifosatu, przyniosły efekt. Jak wykazano w raporcie aż 9 na 10 produktów pozostaje w zgodzie z obowiązującymi normami.

Z przykrością jednak odnotowujemy wskazany w raporcie jednostkowy przypadek minimalnego przekroczenia dopuszczalnych norm oscylujący w granicach błędu pomiarowego. Sytuacja ta pokazuje, że całkowite wyeliminowanie problemu nieprawidłowego stosowania glifosatu w uprawie zbóż i innych surowców na polskich polach, pomimo podejmowanych działań prewencyjnych, jest możliwe tylko w przypadku zaangażowania wszystkich podmiotów z branży zbożowej odpowiedzialnych za stosowanie i kontrolę pestycydów. I chociaż jako producenci produktów końcowych jesteśmy dopiero trzecim podmiotem w całym łańcuchu produkcji kasz i zgodnie z obowiązującym prawem powinien trafić do nas towar pozbawiony wad, to aktywnie angażujemy się w rozwiązanie tej trudnej dla całego rynku sytuacji poprzez:

- zakup surowca tylko od tych dostawców, którzy oświadczają, że w uprawach glifosat stosowany był zgodnie z normami i zaleceniami producentów środków chwastobójczych oraz oświadczają, że produkt jest zgodny z polskimi oraz europejskimi normami,
- w przypadku gryki, z której produkowana jest kasza gryczana, zakup produktu tylko od tych dostawców, którzy oświadczają, że w uprawie tego surowca nie stosowali glifosatu (należy zwrócić uwagę, że w uprawie gryki stosowanie glifosatu jest praktycznie zabronione, na co wskazuje norma najwyższego dopuszczalnego poziomu pozostałości (NDP) ustalona na poziomie minimalnej wykrywalności glifosatu;  $NDP = 0,1 \text{ mg/kg}$ . Dla porównania, dopuszczalny poziom dla pszenicy wynosi  $10 \text{ mg/kg}$ , czyli 100-krotnie więcej),
- przeznaczanie środków własnych na badania zakupionych od dostawców partii surowców, których celem jest dodatkowa, wielopróbkowa i wieloetapowa weryfikacja produktu dostarczonego do zakładu produkcyjnego,
- wdrożenie procedur zgodnie z którymi każda partia, w której zostaną wykryte nieprawidłowości, cofana jest do dostawcy i producenta zanieczyszczonego surowca.

Co więcej, pozostałe dwa przypadki wykrycia pozostałości glifosatu w produktach, wskazane w opracowaniu, mieszczą się w dopuszczalnych normach i pozostają na bardzo niskim, bliskim granicy błędu pomiaru, poziomie.

Z przykrością odnotowujemy, że w opublikowanym raporcie autorzy badania nie zwracają uwagi opinii publicznej na fakt, że chociaż producenci kasz nie mają obowiązku dodatkowego badania zbóż, to konsekwentnie, jako Stowarzyszenie, realizujemy te działania, oraz że wykrycie pozostałości glifosatu w partii produktu jest niezwykle trudne. Jedna partia produktu pochodzi bowiem z wielu pól, często od kilku dostawców, przez co surowiec jest bardzo niejednorodny. I chociaż weryfikując jakość produktu współpracujemy z akredytowanymi, wskazanymi w rozporządzeniu z dnia 19 czerwca 2012 r. Ministra Zdrowia laboratoriami, a same próbki pobierane są przez



niezależnego pracownika z laboratorium oraz są reprezentatywne dla każdej partii, to w dalszym ciągu nie mamy możliwości zbadania każdego ziarna znajdującego się w danej partii.

Jeszcze raz chcemy wyrazić naszą najwyższą dbałość o konsumenta. Przedmiotowa sytuacja pokazuje również nam, że nawet najbardziej skrupulatne badania, które realizujemy, oraz wdrożone procedury nie pozwolą uniknąć incydentalnie zdarzających się nieprawidłowości bez współpracy każdego podmiotu zaangażowanego w uprawę i produkcję zbóż oraz innych surowców – od rolników, przez punkty skupu zbóż, producentów produktów końcowych, na instytucjach państwowych kończąc. Aby uniknąć w przyszłości podobnych sytuacji konieczne jest poprawienie jakości zboża, co wiąże się z jego kontrolą już na poziomie pola, na którym jest uprawiane.

Problem nie zniknie, dopóki swoich praktyk nie zmienią niektórzy właściciele upraw, którzy nieraz używają glifosatu niezgodnie z zaleceniami.

Jako Stowarzyszenie Producentów Produktów Zbożowych podejmujemy szereg aktywności, które, mamy nadzieję, przyczynią się do uporządkowania tematu glifosatu w uprawach. Prowadzimy m.in. rozmowy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, sygnalizując problem i wypracowując jego rozwiązania. Jest to kolejna inicjatywa, którą podejmujemy w trosce o bezpieczeństwo konsumenta.

Do zaistniałej sytuacji odniósł się też Jarosław Pieniak, dyrektor zakładu, członek zarządu firmy Sonko. Poniżej jego oświadczenie.

Jesteśmy zaskoczeni wskazaniem produktu Sonko w raporcie, ponieważ posiadamy wyniki badań dla partii gryki, z której pochodził badany na potrzeby raportu produkt. Jednoznacznie wynika z nich, że partia gryki miała prawidłowy wynik pozostałości glifosatu, poniżej 0,1 mg/kg. Z tego względu trafiła do dalszej produkcji i sprzedaży.

Chcemy też zwrócić uwagę, że przedmiotowy przypadek wykrycia pozostałości glifosatu w naszym produkcie wskazany w opracowaniu jest na granicy błędu pomiarowego. W naszej opinii autorzy raportu powinni to wyraźnie zaznaczyć. Szczególnie biorąc pod uwagę brak wskazania czułości metody badawczej. Jest to niezwykle ważne w przypadku gryki, której norma na zawartość glifosatu – w przeciwieństwie do np. zbóż – jest praktycznie zerowa i ustalona na poziomie 0,1 mg/kg (dla porównania, dopuszczalny poziom dla pszenicy wynosi 10 mg/kg, czyli 100-krotnie więcej).

[Zamknij >](#)

## Oferta 1015 zł za tonę pszenicy na Giełdowym Rynku Rolnym

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 25.02.2021 | fot. Shutterstock



Konkretnie - 1015,50 zł za tonę - tyle zaferował wczoraj zainteresowany kupnem pszenicy, wystawionej do sprzedaży w ramach Giełdowego Rynku Rolnego (Platforma Żywnościowa).

Na ostatniej w tym miesiącu, śródownej sesji, organizowanej na Giełdowym Rynku Rolnym (Platforma Żywnościowa) w systemie kursu jednolitego, z 2200 ton wystawionego do sprzedaży zboża, nabywców znalazło 200 ton - głównie pszenicy klasy B.

Najwyższą stawkę - 1015,50 zł/t zaferowano na ziarno zdeponowane w magazynie Elewarr w Malborku (kupiec nabył 150 ton pszenicy). Natomiast 1000 zł/t zaferowano za 50 ton towaru umiejscowionego w Elewatorze Gądkki.

Ostatecznie sesja z 24 lutego zostanie rozliczona po kursie 1011,63 zł/t.

Dla przypomnienia - 1020,50 zł/t - taką ofertę na pszenicę (B) złożono na sesji 20 stycznia br. na Giełdowym Rynku Rolnym - również na towar zdeponowany w Elewarr Malbork. Ostatecznie średni kurs ustalono wówczas na poziomie 1007,00 zł/t.

W sumie w lutym za pośrednictwem GRR sprzedano 1500 ton pszenicy.

Dane za styczeń to 2350 ton sprzedanego zboża.

Na portalu ogłoszeń rolniczych GiełdaRolna.pl, polecanych przez redakcję Farmer.pl - pszenica konsumpcyjna oferowana jest w cenie 1000 zł/t (świętokrzyskie).

[Zamknij >](#)

## Bartosik: w kolejnych latach będzie kontynuowany program scalania gruntów

Farmer.pl | Autor: PAP | 25.02.2021 | Foto: Pixabay



Program scalania gruntów będzie realizowany także w kolejnych latach - zarówno w okresie przejściowym, jak i w nowej perspektywie finansowej. Na ten cel zarezerwowanych jest ponad 420 mln euro - poinformował wiceminister rolnictwa Ryszard Bartosik.

Wiceminister odpowiadał w czwartek w Sejmie na pytania dotyczące zabezpieczenia środków na program scalania gruntów. Poseł Tadeusz Chrzan (PiS) zwrócił uwagę, że problemem polskiego rolnictwa jest duże rozdrobnienie agrarne, tj. gospodarstwa są nie tylko małe, ale także użytkują liczne, rozproszone działki rolne. W niektórych obrębach Polski południowo-wschodniej, 1/3 działek ciągle ma powierzchnię poniżej 10 arów. Tak małe działki utrudniają produkcję rolną i podnoszą jej koszty - argumentował poseł.

Jak mówił Bartosik, na dalsze scalanie gruntów są przewidziane środki. Obecnie prowadzone są prace, które dotyczą wprowadzania okresu przejściowego na lata 2021-2022 między obecną i przyszłą perspektywą finansową (2023-2027). Na te lata zostanie wydłużone wdrażanie obecnych programów rozwoju obszarów wiejskich. Na ich realizację będą przyznane dodatkowe środki pochodzące z unijnych funduszy.

Wiceminister wyjaśnił, że zmiany te muszą być zaopiniowane przez Komitet Monitorujący Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a następnie uzyskać opinie stosowanych ministerstw: rozwoju regionalnego i rolnictwa. Wymagają one też akceptacji Rady Ministrów, a także zgody Komisji Europejskiej.

Bartosik poinformował, że w dniach 16-17 lutego br. odbyło się posiedzenie Komitetu Monitorującego PROW 2014-2020, na którym podjęto uchwały upoważniające instytucje zarządzającą do dokonania zmian w PROW. Podjęto też uchwałę, zgodnie z którą planowane jest zwiększenie środków na realizację programu scalania gruntów. Planuje się wydatkowanie na ten cel 137 mln euro przez najbliższe dwa lata.

"Oznacza to, że w całym okresie realizacji PROW zabezpieczona zostanie (na scalanie) łączna kwota przeszło 421 mln euro" - powiedział Bartosik. Zazaczył, że kwota ta "odzwierciedla zapotrzebowanie zgłoszone przez samorządy województw".

"Mając na uwadze długotrwały proces związany z wszczęciem scaleniowego postępowania, podkreślenia wymaga fakt, że zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa koszty związane z przygotowaniem całej dokumentacji niezbędnej do złożenia wniosku o przyznanie pomocy mogą być ponoszone od 1 stycznia br. Oznacza to, że mimo braku akceptacji KE zmienionego PROW-u - przewidujemy, że będzie ona w drugiej połowie br. - już teraz mogą być rozpoczęte prace związane z przygotowaniem projektów z zakresu scaleń gruntów" - powiedział wiceminister rolnictwa.

Dodał, że program scaleń znajdzie też odzwierciedlenie w przygotowywanym przez resort Krajowym Planie Statecznym WPR.

Scalenie gruntów polega na wydzieleniu nowych działek ewidencyjnych, o innym ukształtowaniu w stosunku do pierwotnych, w celu doprowadzenia do zmniejszenia ilości małych, rozproszonych działek składających się na gospodarstwo oraz do powiększenia ich średniej wielkości. W ramach projektu scalenia przeprowadza się również prace w zakresie zagospodarowania poscaleniowego terenu, które obejmują w szczególności stworzenie funkcjonalnej sieci dróg dojazdowych do gruntów rolnych i leśnych oraz wykonanie zadań wpływających na regulację stosunków wodnych na obszarze objętym scaleniem.

[Zamknij >](#)

## Fundusze spekulacyjne „ciągną” cenę zbóż w górę

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyszka | 27.02.2021 | fot. M. Tyszka



Pszenica konsumpcyjna kosztuje już blisko 1000 zł/t netto, zboża paszowe przekraczają wartość nawet 850 zł/t. Ceny nadal pną się w górę. Ile to jeszcze potrwa? Czy będzie drożej? O tym mówiliśmy podczas konferencji „Przez Innowacyjność do Sukcesu Online” 25 lutego w czasie sesji „Zboża”.

Sytuację na rynku omówił dla Państwa Tomasz Roszkowski, analityk, który od lat opracowuje artykuły dotyczące rynku surowców rolnych na portalu farmer.pl i w miesięczniku Farmer.

Mimo iż obecnie te ceny wystrzeliły w górę, to jeszcze podczas żniw nie były one tak wysokie. Pszenica konsumpcyjna podczas żniw kosztowała jedynie 640-700 zł/t netto. Po nich nastąpił trend wzrostowy, co również stało się na rynkach światowych. Na początku te wzrosty były spokojne, ale pod koniec roku 2020 i na początku 2021 r. się ożywiły.

- Na giełdzie Euronext, czyli dawnej Matif w Paryżu, cena pszenicy wzrosła od sierpnia o blisko 40 proc. Podobne wzrosty zanotowała pszenica na giełdzie w Chicago. Tak intensywne wzrosty cen ostatnio były widziane na giełdach światowych i na rynku krajowym w 2012 r. W tym roku przebiliśmy cenę sprzed ośmiu lat. Wówczas one poruszały się w trendzie bocznym, delikatnie przekraczały 200 euro za tonę na giełdzie Matif, spadały w okolice 150-160. W tej chwili wykształcił się dynamiczny trend wzrostowy na wszystkich rynkach światowych i w naszym kraju – mówił podczas sesji Tomasz Roszkowski.



Slajd z konferencji

Co jest powodem takich wzrostów cen? – W obecnym sezonie mamy rekordową produkcję pszenicy ponad 773,4 mln t. W ostatnich latach produkcja rosła, ceny utrzymywały się we wspomnianym przedziale 150-200 euro/t. W tym roku przy rekordowej produkcji mamy wybiecie cen w górę – tłumaczył. I przypomniał, że od pierwszej dekady lat 2000 mamy zauważalny trend wchodzenia na rynek funduszy spekulacyjnych, głównie amerykańskich.

- Już pierwsza fala wzrostów, typowo spekulacyjnych, wystąpiła w sezonie 2008/2009, później przyszło załamanie ponieważ wystąpił kryzys finansowy na rynkach światowych. Ale po niedługim czasie, jak okazało się, że susza w USA przyczyniła się do mniejszej produkcji zbóż fundusze spekulacyjne bardzo chętnie podchwyciły temat i wywindowały ceny. Ponowna powtórka była w 2012 r. , kiedy wystąpiła susza w Rosji – wyjaśnił Roszkowski.





### PRODUKCJA PSZENICY NA ŚWIECIE (MLN T)



Wzrost produkcji pszenicy na świecie

Źródło: USDA

Slajd z konferencji

Czy teraz też na rynek działa czynnik spekulacyjny? – W przypadku pszenicy upatruję wytłumaczenia wzrostów cen typowo spekulacyjnych, natomiast to nie od pszenicy zaczęły się wzrosty, a od innych surowców rolnych – głównie kukurydzy i soi – mówił podczas konferencji Tomasz Roszkowski.

Naszego eksperta zapytaliśmy, o fakt bardzo dynamicznego trendu wzrostu eksportu naszego rodzimego zboża i obaw co do problemów z podażą ziarna na przednówku zbiorów 2021 r., które już były podnoszone na łamach farmer.pl? Czy zabraknie ziarna i przed żniwami będziemy importować zboże po wyższych cenach? – Jeżeli zostanie utrzymane tempo eksportu, to jakie w tej chwili mamy, prawdopodobnie wystąpią problemy i na tyle istotne, że będziemy musieli importować pszenicę z zagranicy. Nawet swoją pszenicę, przez nas wyeksportowaną, tylko o kilkaset złotych za tonę drożej – uważa ekspert. Jak przypomniał w poprzednich latach były takie przypadki, odkupowaliśmy od Niemiec pszenicę, którą wcześniej do nich sprzedaliśmy, ale jej cena była już dużo wyższa.

Jakie zatem mogą być ceny pszenicy? Zdaniem Tomasza Roszkowskiego, przed żniwami tona pszenicy konsumpcyjnej może wynieść ponad 1200 zł/t netto tak jak miało to miejsce w 2012 r. – Na rynkach światowych rozpoczęty trend, który trwa od sierpnia, nie zakończy się tak nagle. Za duże poszły tutaj pieniądze funduszy spekulacyjnych. One będą ciągnęły cenę w górę, aby jak najwięcej zarobić – powiedział na koniec.

[Zamknij >](#)

## Przybywa pracujących w rolnictwie

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 27.02.2021 | fot. Ivaylo Ivanov z Pixabay



Jak podaje GUS, rośnie liczba osób pracujących, w tym w rolnictwie – nawet w IV kwartale 2020 roku wzrosła względem III kwartału.

W IV kwartale 2020 r. populacja pracujących w wieku 15 lat i więcej liczyła 16555 tys. i zwiększyła się względem poprzedniego kwartału, jak i w porównaniu z IV kwartałem 2019 r. odpowiednio o 43 tys., tj. o 0,3% i o 88 tys., tj. 0,5% - podaje GUS.

Liczba pracujących w odniesieniu do III kwartału 2020 r. zwiększyła się głównie w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej (o 38 tys.), działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej (36 tys.) oraz w rolnictwie indywidualnym (o 26 tys.).

Liczba pracujących w sektorze rolniczym wyniosła 1605 tys., co stanowi 106,7 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego i 101,5 proc. w stosunku do III kwartału. Pracujących w indywidualnych gospodarstwach rolnych było 1421 tys.

Doliczono się 11 tys. bezrobotnych, dla których ostatnim miejscem pracy był sektor rolniczy.

[Zamknij >](#)

[Powrót do spisu treści >](#)